

*Sygn. akt II K 246/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Małgorzata Krupska- Świstak

Protokolant: Marta Owczarek, Witold Wojtak

w obecności Prokuratora Tomasza Retyk

po rozpoznaniu dnia 22 września 2015 r. i 27 października 2015r sprawy

**M. Ł. (1)**

córki B. i M. zd. Ć.

ur. (...)

w P.

oskarżonej o to, że:

w dniu 26 11 2013 r. w P. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadziła w błąd (...) Bank SA co do zamiaru wywiązania się z umowy kredytowej na zakup towarów i usług nr (...) i spłaty wynikającego z niej kredytu w kwocie 4108,72 zł zaciągniętego za pośrednictwem przedstawiciela firmy (...) współpracującej z w/w bankiem na zakup garnków firmy (...) w systemie ratalnym w ten sposób, że pomimo otrzymania kredytu na zakup w/w garnków i ich jej wydania, nie zapłaciła żadnej z rat kredytu, ani nie zwróciła sprzedającemu w stosownym terminie uprawniającym do skutecznego odstąpienia od umowy zakupionych garnków, czym doprowadziła udzielający jej kredytu (...) Bank SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 4108,72 zł stanowiącym równowartość udzielonego i niespłaconego kredytu, czym działała na szkodę w/w banku

**tj. o czyn z art. 286 § 1 kk**

orzeka:

1. oskarżoną M. Ł. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;
2. zwalania oskarżona od kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

Jesienią 2013 r. P. Ł. - konkubent oskarżonej M. Ł. (1), otrzymał telefoniczne zaproszenie na prezentację artykułów AGD mającą się odbyć 26 listopada 2013 r. w (...) przy ul. (...) w P. (...) Rozmówca twierdził, że wśród uczestników spotkania będą losowane prezenty i gorąco zachęcał do wzięcia w nim udziału. P. Z. nie był zainteresowany, ale oskarżona była ciekawa imprezy, tym bardziej, że nigdy w takiej nie uczestniczyła, ani nie miała okazji gościć we wskazanym lokalu. Na prezentację udała się razem z koleżanką E. T. właściwie nie wiedząc, co konkretnie będzie jej przedmiotem. Żadna z kobiet nie zamierzała jednak niczego kupować. Na miejscu okazało się, że będą prezentowane garnki o wysokiej cenie sprzedaży. Pokaz prowadzili przedstawiciele (...) Spółki z o.o. Gościom rozdano kupony losowe, na podstawie których wybrańcy zyskiwali możliwość zakupu garnków po niższej cenie. Ze strony organizatora

padło również pytanie, kto z obecnych chciałby mieć takie naczynia. M. Ł. (1) odruchowo odpowiedziała twierdząco i wówczas poproszono ją na bok, a przedstawicielka (...) V. skierowała do niej indywidualną reklamę towaru. Kusila dużą zniżką przy zakupie, twierdziła, że możliwa jest spłata w dogodnych ratach, a nawet, że M. Ł. (1) decydując się na zakup będzie mogła płacić tylko część raty. Zapytała również, czy oskarżona pracuje. Po uzyskaniu odpowiedzi twierdzącej przedstawicielka firmy rozpoczęła telefoniczne zabiegi o kredyt dla M. Ł. (1). Sama oskarżona z przedstawicielem Banku nie miała kontaktu, nie знаła warunków jego udzielenia, nie widziała projektu umowy kredytowej. Pod wpływem emocji podsycanych przez sprzedających M. Ł. (1) podpisała z firmą (...) Sp. z o.o. umowę nr (...) na zakup naczyń za cenę 3.800 zł, przy czym była to cena po zastosowaniu upustu w kwocie 2900 zł. Na zakup garnków na podobnych warunkach zdecydowała się również E. T.. Ją również sprzedający usilnie do tego zachęcali i przekonywali o wyjątkowej okazji cenowej. Obie kobiety razem z zakupami zostały odwiezione do domów na koszt sprzedawcy.

Dowód: wyjaśnienia M. Ł. (1) k. 98v-100, k. 61-63, kopia umowy nr (...) k. 8-9

zeznania E. T. k. 111v

Decydując się na zawarcie umowy M. Ł. (1) była przekonana, że dokonuje korzystnego zakupu, jak również wierzyła, że bez problemu spłaci cenę garnków w ratach miesięcznych. W tamtym czasie oskarżona od półtora roku pozostawała w zatrudnieniu jako pracownik produkcji i uzyskiwała stałe dochody. Wprawdzie żyła raczej skromnie, ale nie miała zadłużenia, nie korzystała z krótkoterminowych pożyczek, toteż była przekonana, że podoła spłacie miesięcznej raty ustalonej na poziomie 143 zł. W przekonaniu tym utwierdzała ją przedstawicielka (...) V. zachwalająca dodatkowo nadzwyczajne walory oferowanych garnków.

Dowód: wyjaśnienia M. Ł. (1) k. 98v-100, świadectwa pracy k. 105 i 106

W tym samym dniu przedstawiciel (...) Sp. z o.o. telefonicznie doprowadził do udzielenia przez S. C. Bank kredytu konsumenckiego na nazwisko M. Ł. (1). Miała dokumentować go umowa z dnia 26 listopada 2013 r. nr (...), jednakże oskarżonej nigdy jej nie okazano, ani nie przedstawiono do podpisu. Mimo to, S. C. Bank przełał na konto sprzedawcy cenę sprzedaży obciążając oskarżoną kosztami prowizji za udzielenie kredytu. Według procedur bankowych, umowa kredytowa bezwzględnie powinna zostać podpisana przez kredytobiorcę, a przedstawiciel (...) V. nie miał pełnomocnictwa w/w Banku do podpisywania tego typu umów.

Dowód: umowa o kredyt k. 43, zeznania J. B. k. 15v-16

Już następnego dnia po zawarciu umowy oskarżona próbowała skontaktować się ze sprzedającą firmą, bowiem zrozumiała, że kosztowny zakup był błędem. Wszelkie próby nawiązania kontaktu z (...) V. pozostawały jednak bezskuteczne. W dniu 2 grudnia 2013 r. a więc z zachowaniem ustawowego terminu, M. Ł. (2), pod wpływem rozmów z konkubentem, skierowała do (...) Sp. z o.o. pisemne oświadczenie o odstąpieniu od zawartej umowy i firma potraktowała je jako w pełni skuteczne, nie powiadamiając o powyższym byleż kontrahentki. Oskarżona oczekiwała na odpowiedź firmy, tym bardziej, że nie wiedziała, czy zapłata za garnki została już zrealizowana i czy jej pismo odniosło zamierzony skutek. Ze strony (...) V. nie było jednak żadnego odzewu – nikt nie przyjechał odebrać przedmiotu rozwiązanej umowy, nikt też oskarżonej nie wzywał do jego zwrotu. Należność za towar, pochodząca z kredytu również nie została przez (...) V. zwrócona kredytodawcy. Nabyte garnki w stanie nienaruszonym pozostawały w dyspozycji oskarżonej do grudnia 2014 r., kiedy to nie doczekawszy się żadnej reakcji na odstąpienie od umowy M. Ł. (1) darowała je w prezencie ślubnym swojej córce.

Dowód: pisemne zawiadomienie k. 2-2v; kopia dowodu nadania k. 10, pismo A.

(...) Sp. k. k. 48, wyjaśnienia M. Ł. (1) k. 98v-100

Ani w zasobach S. C. Bank, ani w zasobach (...) Sp. k. - następcy prawnego (...) V. nie zachowały się oryginały dokumentacji związanej z umowami z dnia 26 listopada 2013 r.

Dowód: pisma (...) k. 4, k.48 i k.74, decyzja (...) k. 42

M. Ł. (1) ma 39 lat, legitymuje się wykształceniem podstawowym, nie ma zawodu. Jest matką trojga dzieci, obecnie bezrobotną, utrzymującą się z pomocy (...) i podejmującą prace dorywcze. Dotychczas nie była karana.

Dowód: oświadczenie oskarżonej M. Ł. (1) k. 98v, dane z K. k. 22

**Oskarżona M. Ł. (1)** na etapie przygotowawczym przyznała się do popełnienia zarzuczonego jej czynu deklarując wolę poddania się karze zaproponowanej przez prokuratora. Wyjaśniła, że faktycznie zawarła umowę na zakup garnków, od której jednak pisemnie odstąpiła nie uzyskując żadnej odpowiedzi sprzedawcy. W toku rozprawy sądowej M. Ł. (1) odmiennie ustosunkowała się do zarzutu i w obszernej relacji opisała okoliczności zawarcia umowy na zakup naczyń z firmą (...) utrzymując, że uległa wówczas chwilowym emocjom i dała się przekonać przedstawicielce w/w firmy wierząc, że dokonuje korzystnej transakcji i nie będzie miała problemu ze spłatą niewielkiej raty. Dodała, że w tamtym czasie od półtora roku miała stałą pracę, a uzyskiwane dochody pozwalały jej wierzyć, że ze zobowiązań finansowych z pewnością się wywiąże. Przyznała jednak, że już po powrocie do domu ochłonęła i wspólnie z konkubentem doszła do wniosku, że zakup jest za drogi wobec czego korzystając z gotowego formularza odstąpiła od zawartej umowy wysyłając pismo pocztą na wskazany adres. Oczekiwała na odpowiedź gdyż nie wiedziała czy prawo odstąpienia zrealizowała skutecznie, ani czy pieniądze za zakup zostały firmie (...) przelane przez bank. Nie doczekała się jednak żadnej odpowiedzi, nie mogła się również dodzwonić do firmy, ani skontaktować z nią za pośrednictwem internetu. Przez rok czasu nietknięte garnki pozostawały gotowe do zwrotu, po czym darowała je córce w prezencie ślubnym. Przyznała, że źle zrobiła nie kontaktując się z bankiem, ale decydując się na kredyt wierzyła, że go spłaci, a potem od umowy odstąpiła kierując do (...) V. stosowne oświadczenie na piśmie.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. Ł. (1) k. 25-27, k. 61-63 i k. 98v-100

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w sprawie nie może zostać uznany za sporny, bowiem wszystkie istotne w sprawie okoliczności jednoznacznie wynikały z dowodów obu kategorii. W szczególności nie budziły zastrzeżeń dowody nieosobowe pozwalające ustalić, że w dniu 26 listopada 2013 r. M. Ł. (1) nabyła na podstawie umowy nr (...) zawartej z firmą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P., za cenę 3.800 zł zestaw naczyń kuchennych (komplet garnków), przy czym zakup ten miał zostać sfinansowany ze środków pozyskanych w wyniku kredytu udzielonego jej przez S. C. Bank za pośrednictwem przedstawiciela firmy sprzedającej. Ani zawarcie w/w umowy, ani uruchomienie w jej następstwie kredytu konsumenckiego na nazwisko oskarżonej, ale na dobro (...) V. wątpliwości nie budziło. Nie budziło ich również to, że M. Ł. (1) odstąpiła w przepisany czas od zawartej umowy dochodząc do przekonania, że zakup jest dla niej zbędny, a przede wszystkim zbyt kosztowny. Skuteczność odstąpienia od umowy sprzedaży dokonanego 2 grudnia 2013 r. jednoznacznie potwierdziła sprzedająca firma. Już tylko ten ostatni fakt powinien był wzbudzić czujność oskarżyciela, bowiem skuteczna realizacja tego podstawowego prawa konsumenckiego nie tylko indukowała następstwa określone obowiązującą w dacie czynu Ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tekst jednolity Dz.U. 2012r. Poz. 1225), ale bardzo poważnie rzutowała na ocenę sfery motywacyjnej M. Ł. (1) i podważając podstawy do przypisania jej działania z zamiarem wyłudzenia czegokolwiek. Przepis art. 2 ust 3 powołanej ustawy wyraźnie stanowił, iż w razie odstąpienia od umowy jest ona uważana za niezawartą, a konsument jest zwolniony z wszelkich zobowiązań. To, co strony świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym, chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu. Zwrot powinien nastąpić niezwłocznie, nie później niż w terminie czternastu dni. Jeżeli konsument dokonał jakichkolwiek przedpłat, należą się od nich odsetki ustawowe od daty dokonania przedpłaty. W tym stanie rzeczy, z chwilą powzięcia wiadomości, że oskarżona zrealizowała służące jej prawo odstąpienia, po stronie (...) V. powstało roszczenie o zwrot przedmiotu umowy (z którego nie uczyniono użytku), ale jednocześnie zaktualizował się sprzężony z nim obowiązek zwrotu kwoty pobranej tytułem ceny sprzedaży. Innymi słowy, to nie M. Ł. (1), ale firma (...) powinna była zwrócić pokrzywdzonemu Bankowi środki uzyskane w wyniku udzielonego kredytu, bowiem utraciła do nich jakikolwiek tytuł prawny, a umowa sprzedaży została rozwiązana ze skutkiem ex tunc. Z

treści pisemnego zawiadomienia o przestępstwie, a także w świetle zeznań specjalisty obsługi wierzycelności w S. C. Bank (...) – wydaje się jasne, że (...) V. obowiązku tego nie wykonała w najmniejszej części i byłoby wielce nieuczciwym obarczać skutkami powyższego zaniechania oskarżoną. To po pierwsze.

Po drugie, Sąd Rejonowy nie znajduje żadnych racjonalnych powodów, dla których należałoby powątpiewać w wiarygodność wyjaśnień M. Ł. (1). Wprost przeciwnie, opisywane przez nią okoliczności związania się umową na zakup kosztownych naczyń, finansowanych ze środków kredytowych wydają się zupełnie logiczne, a przy tym pozytywnie weryfikuje je doświadczenie życiowe i powszechnie znana technika tzw. sprzedaży bezpośredniej. W jej wyniku, osoby o niskiej odporności na sugestywne, a często nachalne nagabywania przedstawicieli handlowych (akwizytorów, konsultantów etc.) nabywają przedmioty zupełnie zbędne za cenę częstokroć większą niż ich faktyczna wartość rynkowa. Nie jest również tajemnicą, że tego typu sprzedaż, zwykle prowadzona przez wyszkolonych i obeznaną z technikami perswazji sprzedawców, na różnego typu spotkaniach nazywanych prezentacjami, oparta jest w dużej mierze na manipulacji i wmawianiu potencjalnemu nabywcy, że oferowany przedmiot jest mu niezbędny do życia, a jego wyjątkowo okazjna cena nie będzie stanowiła większego problemu wobec rozłożenia jej na dogodnie raty. W rezultacie, decydując się na zawarcie umowy nabywca agresywnie reklamowanego towaru jest szczerze przekonany zarówno o korzyściach, jakie zapewnia mu w/w umowa, jak i o tym, że poddała przyjętym na siebie obowiązkom w zakresie zapłaty ceny towaru. Przypadek M. Ł. (1) jest wręcz klasycznym przykładem tego typu techniki sprzedażowej, w wyniku której skromnie sytuowana kobieta zdecydowała się na zakup garnków o rzekomej wartości blisko 4.000 zł będąc przeświadczoną, że robi dobry interes, a niewielką, miesięczną ratę bez problemu będzie regulować z bieżących dochodów. W analogiczny sposób rozumowała towarzysząca oskarżonej na spotkaniu z przedstawicielem (...) V. E. T., która także dała się namówić na zakup kosztownych garnków. Zeznania świadka nie budzą żadnych zastrzeżeń, a przedstawiona wersja wydarzeń pozostaje w ścisłej korelacji z wyjaśnieniami oskarżonej. Klimat towarzyszący spotkaniu z przedstawicielem (...) V. celnie puentują słowa w/w świadka „ Tak, jak mówię, zamotali człowieka, że wcisnęli te garnki”. Obie kobiety zdawały sobie sprawę, że za garnki trzeba zapłacić sporą kwotę, ale obie były zdecydowane spłacać raty, bo siła oddziaływania sprzedawcy była ogromna, a sztucznie wywołana euforia towarzysząca „ prezentacji” i oferowanie jej uczestnikom oszałamiających rabatów cenowych nie sprzyjały rozsądnej ocenie sytuacji, zwłaszcza w przypadku osób pozbawionych tzw. życiowego sprytu i nieobeznaną z realiami sprzedaży akwizycyjnej. Opamiętanie przyszło dopiero po fakcie, kiedy odwiezione do domów (na koszt (...) V.) razem z nowo nabytymi garnkami obie panie ochłonęły i wyznały domownikom, na jakich warunkach dokonały zakupu. Obie relacje są do siebie uderzająco podobne, wykazują ścisłe związki logiczne, pozostają w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem i współczesnymi realiami gospodarczymi toteż w pełni zasługują na wiarę.

W konsekwencji po trzecie, nie może być mowy o istnieniu u oskarżonej w chwili zawierania umowy skutkującej uruchomieniem kredytu zamiaru doprowadzenia S. C. Banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sedno zdarzenia z 26 listopada 2013 r. tkwi bowiem właśnie w tym, że oskarżona, pozostając pod wpływem barwnych i sugestywnych technik sprzedaży, była przekonana, że poddała obowiązkowi spłaty zakupu w niewielkich miesięcznych ratach. Wbrew wszelkiemu rozsądkowi uwierzyła również w to, że zestaw naczyń o cenie nie przystającej do jej standardu życia jest jej rzeczywiście potrzebny. Teza przeciwna postawionej nie mogłaby się obronić zwłaszcza w kontekście wykonanego później prawa odstąpienia od umowy, bowiem gdyby zamiarem M. Ł. (1) istotnie było wyłudzenie środków kredytowych przeznaczonych na ściśle określoną rzecz ( tj. owe garnki), oświadczenie woli skutkujące koniecznością jej bezzwłocznego zwrotu byłoby pozbawione sensu. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. M. Ł. (1) w dniu zdarzenia pozostawała w zatrudnieniu i osiągała regularny stały dochód. Miała zatem prawo zakładać, że przy rozsądnym gospodarowaniu domowym budżetem zdoła wyasygnować środki na spłatę niespełna 150 zł miesięcznie, a przynajmniej dostępnym materiałem dowodowym nie da się założeń temu zaprzeczyć. Nie wolno przy tym zapominać, że M. Ł. (1) podejmowała decyzję w atypowych warunkach motywacyjnych i była ona w całości zdeterminowana atmosferą spotkania oraz sztucznym entuzjazmem sprzedających. Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 kk jest tymczasem przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 wiąże się więc z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością

i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W ustalonych realiach tak zdefiniowanego zamiaru oskarżonej przypisać nie sposób, co dekompletuje ustawowe znamiona czynu z art. 286 § 1 kk.

W ocenie Sądu oskarżyciel nazbyt ufnie podszedł do oświadczenia oskarżonej, w którym przyznała się ona do popełnienia zarzuconego jej czynu, a nawet zadeklarowała wolę dobrowolnego poddania się karze. Przyznanie się do winy już dawno przestało być „koroną dowodów”, a składanych wyjaśnień nie wolno oceniać w oderwaniu od całokształtu materiału dowodowego. Rozsądna i przekonująca relacja M. Ł. (1) zupełnie podważyła sens jej „przyznania się” do zarzutu i byłoby rażąco niesprawiedliwością na tym poprzestać, przemilczawszy niejednoznaczny wymowę pozostałych dowodów. Faktem jest, że oskarżona nie zwróciła przedmiotu sprzedaży firmie (...), ale też sama sprzedająca nigdy z takim roszczeniem nie wystąpiła. Co więcej, sama nie wykonała świadczenia wzajemnego nie zwracając pobranej ceny. Warto przypomnieć, że przedmiot umowy przez długi czas pozostawał w nienaruszonej postaci i gotowy do zwrotu. M. Ł. (1), której sprzedawca służył pomocą w zorganizowaniu transportu garnków do jej domu w dniu zawarcia umowy miała prawo spodziewać się, że z podobną troską o przedmiot umowy spotka się po odstąpieniu od umowy. M. Ł. (1) nie jest kobietą o nadzwyczajnych walorach intelektualnych, a w konfrontacji z profesjonalistą – spółką prawa handlowego, jej możliwości prawnej oceny sytuacji powstałej po odstąpieniu od umowy wydają się dość ograniczone. Skoro sprzedająca straciła wszelkie zainteresowanie losami kosztownych naczyń stając się na powrót ich właścicielką, to trudno nie skonstatować, że była zainteresowana wyłącznie gotówką przelaną jej przez Bank, którą zresztą obowiązana była zwrócić.

Już tylko podane wyżej okoliczności przemawiały za koniecznością uniewinnienia M. Ł. (2), ale warto dodać jeszcze i to, że w ogóle pośredniczenie w zawarciu umowy kredytu na nazwisko oskarżonej odbyło się w okolicznościach dość niejasnych. Jak zeznał przedstawiciel S. C. Bank – pracownik punktu sprzedaży (...) V. nie posiadał pełnomocnictwa tego Banku do podpisywania umów. Jednocześnie umowa o kredyt na zakup towarów i usług nr (...) nigdy nie została podpisana przez oskarżoną. Brak jest również możliwości odtworzenia tej umowy (k. 42). W aktach sprawy, brak jest oryginałów dokumentów związanych z zawarciem umowy, bowiem następcą prawny (...) V. tj. (...) Sp. k. nie był w stanie ich odnaleźć a trzykrotnie kierowane w tej sprawie pisma pozostały bezskuteczne (k. 4, k. 48 i k. 74). Wbrew twierdzeniom przedstawiciela Banku, umowa sprzedaży z M. Ł. (1) nie została zawarta na odległość, ale poza lokalem przedsiębiorcy, przy czym są to dwa różne reżimy prawne. Brak wiedzy pokrzywdzonego Banku o okolicznościach, w jakich de facto został udzielony kredyt i brak dbałości o zachowanie w odpowiedniej formie związanej z tym dokumentacją występujący zarówno po stronie Banku, jak i (...) V. nie świadczy najlepiej o sumienności w/w podmiotów i uniemożliwia weryfikację rzetelności informacji udzielonych M. Ł. (1) przy zawieraniu umowy sprzedaży. Dość wskazać, że jedynym, względnie miarodajnym dokumentem pozostaje kopia umowy z (...) V., w której treści brak jakiegokolwiek wzmianki o zasadach kredytowania zakupu. Brak ich również w Ogólnych Warunkach Umowy, kładących akcent głównie na zabezpieczeniu wykonania umowy, a pomijających nawet nazwę Banku, który ma udzielić kredytu na zakup naczyń. Trudno tym samym obecnie ustalić, jakie dokumenty przedstawiono oskarżonej do podpisu i jakich udzielono jej informacji. Według J. M. Ł. winna była otrzymać m.in. wniosek o kredyt konsumencki, umowę kredytu wraz z tabelą opłat i prowizji, przy czym umowa powinna zostać podpisana osobiście przez kredytobiorcę. Materiał dowodowy nie wskazuje, aby którykolwiek z tych warunków został spełniony. Prowokuje to do wniosku, że przedstawiciel (...) V. finalizował umowę sprzedaży garnków w pośpiechu, rażąco niedbale i z prawdopodobnym przekroczeniem kompetencji, a jego zainteresowanie formalnościami ograniczało się jedynie do uzyskania podpisu oskarżonej pod zobowiązaniem finansowym skutkującym przelaniem na konto w/w firmy równowartości ceny. M. Ł. (1) nie jest więc osobą, w której zachowaniu można dopatrywać się cech przestępstwa oszustwa. Można wręcz zaryzykować pytanie, czy oskarżona nie stała się jego ofiarą wierząc zapewnieniom, że nabywany z ogromnym upustem – niemal 3.000 zł, przedmiot umowy jest istotnie wart uiszczony zań ceny.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy staje na stanowisku, że chroniące oskarżoną domniemanie niewinności nie zostało obalone, a w konsekwencji należało uniewinnić ją od popełnienia zarzuconego czynu przejmując na rachunek Skarbu Państwa koszty związane z postępowaniem karnym.